

SAM „LUPASZKA” UDAŁ SIĘ DO CDAŃSKA NA SPOTKANIE Z KOMENDANTEM EKSTERYTORIALNEGO OKRĘGU WILEŃSKIEGO AK PPEK ANTONIM OLECHNOWICZEM „POHOREKIN”, ABY OMÓWIĆ Z NIM WARUNKI DZIAŁANIA SWOICH LUDZI. KŁOPOTLIWY STAWAŁ SIĘ, TEŻ BRAK PIENIĘDZY, MAP I BRONI.



ABY ROZWIĄZAĆ TEN OSTATNI PROBLEM „LUPA” I „MŚCISEAW” ZOSTALI WYSEANI NA BIAŁOSTOCZYZNĘ, GDZIE JEŚCIEŃ UKRYTA ZOSTAŁA BRON PO ZDEMOBILIZOWANYM SZWADRONIE.

CHOLERA!
KTOŚ JĄ
ZABRAŁ!

RUSCY,
NO BO KTO?
PEWNIŃ ZĘPALI
KTÓREGOŚ Z NASZYCH
I CHEOPAK NIE WYTRZY-
MAŁ BADANIA.

